

## GUSTAW FINKLER

---

Starszy sierżant lekarz doktor Gustaw Finkler.

---

22 czerwca 1941 r. (pierwszy dzień wojny niemiecko-bolszewickiej) o godz. 0.40 zostałem wezwany przez funkcjonariusza NKWD do natychmiastowego stawienia się w wojenkomacie. Na miejscu zastałem już bardzo wielu znajomych lekarzy. Oświadczono mi, że zostałem zmobilizowany dla eskortowania pociągu sanitarnego. Zezwolono mi na pożegnanie się z rodziną, z rozkazem stawienia się następnego dnia na dworcu kolejowym. Pod karą śmierci nie wolno było mi wyjawiać nawet żonie, jakie dostałem polecenie i dokąd mam jechać.

Przez dwa dni z całą grupą lekarzy stałem pod dozorem NKWD, wreszcie 25 czerwca o 3.30 zostałem umieszczony w nieoświetlonym wagonie towarowym i wyjechałem w niewiadomym kierunku. Na przystankach udzielałem pomocy lekarskiej rannym jadącym tym pociągami, stale pod nadzorem politruka. Stosunek rannych i konwoju do mnie był bardzo nieprzychylny. 29 czerwca wylądowałem w Kijowie, zdałem rannych i zostałem odkomenderowany do szpitala ewakuacyjnego przy wydziale zdrowia w Smiele [Smile].

Od 1 lipca do 15 września byłem ze szpitalem nierozwiniętym stale w podróży, ewakuując jedynie jego obsługę. 15 września 1941 r. zostałem zwolniony ze służby w szpitalu na prośbę przeze mnie wniesioną w związku z umową polsko-sowiecką. Wyjechałem natychmiast w kierunku na Charków–Penzę. Na dworcu kolejowym w Penzie spotkałem dyżurnego sierżanta, który poinformował mnie, że w okolicy Taszkentu tworzy się polska armia. W Taszkencie zgłosiłem się wraz z kilku kolegami do tymczasowego przedstawicielstwa ambasady polskiej i wniosłem prośbę o wcielenie w szeregi Wojska Polskiego. Z Taszkentu zostałem skierowany do Republiki Karakałpackiej. Transport dojechał do Kuganu [Kurgan-Tiube] i tam został rozpuszczony. Wyjechałem do Buchary i w drugiej połowie listopada otrzymałem pracę w dziecięcym sanatorium przeciwgruźliczym. W czasie pobytu